

Bogusław Jagusiak

Akademia im. Jakuba z Paradyża

w Gorzowie Wielkopolskim

***Afganistan: misja stabilizacja – „wojna kogoś innego” (2001-2019),
Jerzy Zalewski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2020, s. 293,
ISBN 978-83-8017-297-5***

W marcu 2020 roku nakładem Domu Wydawniczego ELIPSA ukazała się publikacja poświęcona kampanii wojennej w Afganistanie: 2001-2019. We Wstępie, jej autor dr hab. Jerzy Zalewski, prof. WAT – zauważa, że geneza, przebieg i rezultaty tej wojny przyczyniły się do określenia nowych ram transformacji paradygmatów konfliktów zbrojnych w kontekście: (1) genezy uwarunkowań ideo-polityczno-społecznych oraz zasad identyfikowania/interpretowania wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa globalnego, regionalnego i państwowego związanych z terroryzmem islamskim; (2) artykułowania tych wyzwań i zagrożeń w decyzjach administracji waszyngtońskiej w okresie prezydentury Georga W.H. Busha jra, Baracka Obamy i Donalda Trumpa; (3) uwarunkowań i przejawów „ideologii siły” w polityce Stanów Zjednoczonych; (4) amerykańskiej arbitralności w postrzeganiu oraz kształtowaniu porządku zimnowojennego i pozimnowojennego; (5) uwarunkowań i charakteru operacji pokojowej vs. „wojny zastępczej” i misji wsparcia vs. „wojny pod inną nazwą”.

Detonatorem decyzji związanych z rozszerzeniem roli czynnika siłowego w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych były efekty „żywych bomb” użytych przez ultraradykałów islamskich 11 września 2001 r. Tym samym w dramatycznych okolicznościach doszło do weryfikacji jakości amerykańskiej wiary w *realpolitics*. Zbliżenie stanowisk Republikanów i Demokratów w podjęciu zbrojnej krucjaty przeciwko islamskiemu ultraradykalizmowi, jego uosobieniu Al-Kaidzie i „państwem upadłym” (*failed states*) udzielającym wsparcia siątkom terrorystycznym, otworzyło drogę administracji prezydenta George’a H.W. Busha jra do rozprawy z islamskim dżihadem (*Jihad fi Allah*), progresywnej formacji ideowo-kulturowo-zbrojnej zagrażającej globalnemu i regionalnemu bezpieczeństwu poprzez agresywne narzucanie kodów zachowań teokratyczno-totalitarnych.

Zaatakowane Stany Zjednoczone nadały sobie status superarbitra, wykorzystującego dotychczasowe doświadczenia angażowania się w: (1) konfliktach „wysokiej częstotliwości” w roli interwenta zbrojnego, np. wojna w Wietnamie (1961-1975); (2) konfliktach „niskiej częstotliwości - spektakularne „wchodzenie” w rolę uzbrojonego aktora operacji humanitarnych i/lub wojskowych, w tym w ramach obowiązku ochrony R2P, wojskowych operacji innych niż wojna (*Military Operations Other than War* – MOOTW) oraz (3) formach niejawnego/jawnego wspierania politycznego, gospodarczego, finansowego i wojskowego grup separatystów czy reżimów autorytarnych dążących do zdobycia lub utrwalenia władzy, w zamian za zapewnienie amerykańskich interesów w wybranych strefach wpływów.

Amerykańska wiara w potęgę globalnego hegemonia wzmocniona rezultatami operacji „Pustynna Burza” (1991), zimnej wojny i udziału U.S. Army w rozwiązaniu konfliktu bałkańskiego lat 90. XX w., sprzyjała waszyngtońskiej „partii wojny”, która w połowie września 2001 r. przekonywała, że ofensywny i metaterytorialny dżihad powinien być skutecznie wyeliminowany z udziałem siły zbrojnej. Uwagę zwraca wybiórcze traktowanie przez tę „partię” wyników transformacji paradygmatów konfliktu, w tym roli czynników politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych względem: (1) historycznych doświadczeń kampanii zbrojnych rozgrywanych na terytorium Afganistanu, kończących się klęskami sił interwencyjnych (syndromy: „brytyjski”, „radziecki”); (2) państwowotwórczej roli plemion i klanów funkcjonujących w przestrzeni afgańskiej, ich szczególnego instynktu obrony tożsamości terytorialnej, co do zasady odrzucającego zachodni model życia publicznego i okazujących daleko idący sceptycyzm wobec narzucanych marionetkowych władz państwowych; (3) odchodzenia od udziału w „wojnach głupich i niekończących się” na rzecz krótkich i korzystnych z geomilitarnego punktu widzenia. W zamian administracja waszyngtońska nakręcała wiarę w magiczną moc *Pax Americana* z udziałem potencjałów siły zbrojnej, nowoczesnej technologii i wykorzystania wartości liberalnych w kształtowaniu ładu demokratycznego w przestrzeni bliskowschodniej.

Strona interwenująca, kierując się niezrozumiałą dla większości Afgańczyków ideą stabilizacji (operacja otrzymała kryptonim „Trwała Wolność” – *Enduring Freedom*), najpierw traktowaną obojętnie, a później jako okupowanie kraju przez koalicję zachodnią, dość późno się zorientowała, że prymarnym środkiem służącym przywróceniu względnego spokoju społecznego w tym kraju jest czynnik kulturowy, czyli budowanie szerokiej platformy porozumienia z udziałem wszystkich bez wyjątku wspólnot plemiennych i klanowych oraz środowisk społecznych. Niedocenianie tego czynnika spowodowało, że zamiast efektów stabilizacyjnych misja po niespełna dwóch latach przerodziła się w krwawy, rozwinięty konflikt kulturowy.

Międzynarodowa opinia publiczna była informowana o parahybrydowych działaniach koalicji zachodniej, obejmujących przede wszystkim: demonstrowanie siły w ramach zadań patrolowych i pacyfikacyjnych, udział w doraźnych, zbrojnych potyczkach z formacjami talibów, etapy tworzenia nowego wojska i policji afgańskiej, a także zakres zaangażowania się w „cywilnych programach odbudowy”. Tę ostatnią kwestię planiści z amerykańskiego Departamentu Obrony podnosili jako koronny argument na żywotność „misji”. Natomiast już w 2008 r. niektórzy analitycy zachodnioeuropejscy sytuację w Afganistanie oceniali jako „wojnę zastępczą”. Pod wpływem dalszego niekorzystnego rozwoju sytuacji dla koalicji zachodniej zaczęto się posługiwać nazwą: „wojna pod inną nazwą” („nie nasza wojna” jak wyraz psychologicznego wyparcia z tytułu doznanego fiaska misji stabilizacyjnej).

Otoczenie prezydenta G.H.W. Busha jra, przekonując go do interwencji w Afganistanie, wyrażało przekonanie, że cywilizacja ludzka nieodmiennie uczestniczy w „wojnach przekształcających się” (myśl izraelskiego analityka Martina van Crevelda): z jednej strony postępować będzie proces zmiany charakteru i celów wojny, a z drugiej strony sama wojna nic nie traci ze swej żywotności i będzie przybierać inne formy z przewagą elementów „niskiej intensywności” i/lub tylko „molekularnych” odnoszących się do rozmiarów walczących stron, a nie do liczby ofiar. Marginalizowano możliwość, iż U.S. Army i siły koalicyjne będą się znajdować w nieprzewidywalnej i nieprzychylniej przestrzeni społecznej, terenowej i klimatycznej. Tym większe było zaskoczenie rozwojem sytuacji, kiedy talibowie zepchnięci do defensywy opuścili obszar odpowiedzialności zadaniowej sił zachodnich, a następnie, wykorzystując naturalne warunki terenowe i klimatyczne, odtworzyli zwiększony potencjał bojowy.

W ciągu kilkunastu miesięcy rozbitemu przeciwnikowi udało się, z udziałem negocjujących interwencję miejscowych struktur plemiennych i klanowych, uruchomić lokalne platformy „skupienia rozproszonej polityczności i duchowości”. Następnie z udziałem tych platform doszło do większościowej legitymizacji społecznego oporu i poparcia dla „świętej wojny” przeciw siłom koalicyjnym okupującym Afganistan.

Konkludując wprowadzającą część recenzji, można uznać, że przedmiotowa monografia jest poświęcona podglebiu amerykańskich wojen „zastępczych”, w przypadku „kampanii afgańskiej” przekształcającej się w „wojnę kogoś innego”. Służą temu analizy operacji wojskowej w Afganistanie w latach 2001-2014 i próby wyjścia z niej „z twarzą” podjęte w 2014 r. W rozdziale pierwszym zaprezentowano rolę siły w polityce Stanów Zjednoczonych, w tym kwestie definiowania zadań U.S. Army, koncepcje odstraszenia/konfrontowania (ujęcie temporalne i zadaniowe), ewolucję celów geomilitarnych po osiągnięciu zdolności do prowadzenia

wojny trzeciej generacji. Drugi rozdział poświęcony został roli USA w porządku zimnowojennym i pozimnowojennym wraz z odniesieniem się do podgiebia amerykańskiej wiary w „wojny zastępcze”, marzeń o „absolutnym bezpieczeństwie”, prowojennym zachowaniu się neokonserwatystów amerykańskich i uwikłaniu się USA w dwóch złożonych, kosztochłonnych wojnach zastępczych. Rozdział trzeci podejmuje kwestie związane z operacją pokojową w Afganistanie, która wbrew oczekiwaniom polityków i wojskowych amerykańskich przekształciła się w wojnę zastępczą (lub tolerowaną), podczas której siły koalicyjne dysponujące imponującą przewagą siły i nowoczesnej technologii wojskowej zderzyły się z rozproszoną masą talibów, stwarzającą skuteczny opór interwencji. Wynik tego zderzenia okazał się zaskakujący, bowiem to masa odzyskała zdolności politycznej konsolidacji w zanegowaniu programu odbudowy kraju i władzy narzuconej przez Zachód oraz uzyskała inicjatywy w toczącym się wewnętrznym sporze o formę rządów, trybu zakończenia wojny domowej i określenia warunków przywrócenia stabilizacji w kraju.

Rozdział czwarty poświęcono korektom strategii afgańskiej po 2009 r., już po widocznym *de facto* wyczerpaniu szans na porozumienie się koalicji zachodniej z talibami na jej warunkach i po wejściu operacji wojskowej w nową jakość: „wojna pod inną nazwą”. Wśród przedmiotowych analiz w tym rozdziale wyróżnić należy wątki poszukiwań rozwiązań amerykańskich w sprawie działań przeciwpowstańczych, w szczególności rezultatów praktycznego wdrożenia nieznanego dotąd modułu działań – Zespołu Wsparcia Kulturowego oraz pojawienia się nowych aktorów globalnych, zainteresowanych pilnym rozwiązaniem „sprawy afgańskiej” – Chin i Rosji. Spektakularny wyścig z udziałem trzech mocarstw: USA, Rosji i Chin w sprawie porozumienia się z talibami – stanowi otwarty epilog zakończenia trwającego już ponad 19 lat konfliktu, przechodzącego niespotykane transformacje zadaniowe przez stronę interweniującą.

Wartością analizowanej monografii jest zwrócenie uwagi na potrzebę doprecyzowania zakresu deskrypcyjnego współczesnego konfliktu z uwagi na sytuacyjny charakter jednoczesnego występowania działań właściwych dla „wielopostaciowej konfrontacji” i „przedsięwzięć pokojowych”. Amerykański model interwencyjny w Afganistanie zakładał: udział siły w celu zmiany i/lub wspieraniu nowego, miejscowego reżimu; kształtowanie warunków do zawiązywania platform koalicyjnych z udziałem wszystkich liczących się sił politycznych oraz przedstawicieli środowisk religijnych i opiniotwórczych – w celu określenia programu działania po wyjściu z kraju sił koalicyjnych; uruchamianie programów odbudowy i rozwijanie możliwości biznesowych z udziałem miejscowych środowisk i agend zagranicznych.

Waszyngton posiadał całościowy program na kampanię afgańską, ale okazał się nieskuteczny mimo wpływu „wielowektorowości” (*omni-directionality*) działań geopolitycznych, ekonomicznych, wojskowych, społecznych, technologicznych i kulturowych na przebieg i jej pomyślne zakończenie.

Dynamika i zmienne ilościowo-jakościowe przestrzeni publicznej kampanii afgańskiej w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku wskazują, że klasyczne konteksty konfliktu: „metaforyczny”, „potoczny”, „prawny” i „właściwy” znalazły na gruncie publicystyki politycznej i mediów podatny grunt w nowym języku ich etykietowania i/lub klasyfikowania. Do używanych w latach 90. pojęć: „wieczne wojny” (*forever wars*), „nowe wojny” (*new wars*), „małe wojny” (*small wars*) i „zastępcze wojny” (*proxy wars*) – po 2002 r. w przestrzeni publicznej pojawiły się nowe miana i submiana w rodzaju: „wojny tolerowane” (*tollerance wars*), „niepotrzebne wojny” (*needless wars*), „zapobiegawcze wojny” (*preventive wars*), „brudne wojny” (*dirty wars*), „złożone wojny” (*compound wars*), „wojny bez ograniczeń” (*unrestricted warfare*), „wojny peryferyjne” (*peripheral wars*), „wojny oddalone” (*wars away*), „wojny pod inną nazwą” (*war under a different name*).

W dyskursie naukowym, politycznym i publicystycznym pojawiło się wyjątkowo wygodne dla rządzących odwoływanie się do „wojen pod inną nazwą”. Ułatwia to redukcję dociekań opinii publicznej wobec ich prawdziwego charakteru, służy łagodzeniu skojarzeń realnych i hipotetycznych zagrożeń, różnicuje podejście do ofiar śmiertelnych, rannych, ponoszonych kosztów ekonomicznych, ekologicznych i kulturalnych związanych z zaangażowaniem się w konflikcie. Już w czasach antycznych było wiadomo, że wojna stanowi skuteczne narzędzie odwracające uwagę od problemów rządzących, zwłaszcza pogarszającej się sytuacji wewnątrz krajowej, spadku popularności tyranów czy satrapów. W czasach nowożytnych po ten sam instrument sięgali królowie, cesarze, przywódcy państwowi w ustrojach autorytarnych, totalitarnych i również – jak wskazuje wojna w Afganistanie – zwolennicy demokracji liberalnej w krajach demokratycznych.